PRZEDPŁATA
na sam Dwutygodnik
w Krakowie:
rocznie Złr. 2 w. a.
półroczn. „ 1 „

Redakcya: w Krakowie
Mały Rynek Nr. 431

Dodatek do Przeglądu lekarskiego.

DWUTYGODNIK HIGIENY PUBLICZNÉJ KRAJOWÉJ.

PRZEDPŁATA
na sam Dwutygodnik w monarch.
Austr. z przesyłką poczt.
rocznie Złr. 2 c. 30 w. a.
półroczn „ 1 „ 15 „

Numer pojedynczy
kosztuje 8 cen.

Nr. 3. Kraków, dnia 3 Lutego 1872 r.

O mięsie pod względem policyi zdrowia.

Napisał **Aleksander Littich,**

Weterynarz, b. uczeń Szkoły Alforckiéj pod Paryżem,
Nauczyciel w Szkole rolniczéj Czernichowskiéj.

(Ciąg dalszy).

Trzoda chlewna dotknięta *wągrami* (Cysticercus cellulosae) daje mięso złe, zanieczyszczone i niezdatne do użycia. Łatwiéj rozpoznać je, gdy jest oglądane w kawałkach, niż w całéj sztuce; mięśnie chude z okolic łopatki, pośladka (w szynkach), języka i głowy (głowizna) zwykle przepełnione są zalążkami pasorzytów. Wągry w mięsie widoczne gołém okiem, przedstawiają się w kształcie pęcherzyków, dochodzących do wielkości ziarnka grochu, wypełnione są płynem bezbarwnym lub treścią wapienną twardą, namacalną za dotknięciem; mięso takie krajane trzeszczy pod nożem, wskutek przecinania wyż wymienionych pęcherzyków. Nie jest ono blade, bezbarwne, ze słoniną żółtą bez spoistości, jak to zwykle utrzymują rzeźnicy dla swego własnego interesu; lecz przeciwnie, oprócz pęcherzyków, żadna inna różnica nie jest uwydatnioną. Poddane działaniu ognia, pęcherzyki wągrowe pękają, wydając szelest, pasorzyty zaś upieczone trzeszczą w zębach, przypominając nam to nieprzyjemne uczucie, jakiego doznajemy, żując potrawę zmieszaną z piaskiem. Mięso takie upieczone nie jest szkodliwe ludziom, a jest tylko wtedy niesmaczne, jeżeli wielka liczba wągrów w niém się znajduje; mięso gotowane daje rosół bez zapachu i smaku i jest mało pożywne; surowe zaś lub wędzone, np. w kiełbasie, szynce, jest szkodliwe i może stać się przyczyną różnorodnych słabości, a w szczególności wyradza tasiemca samotnego (Taenia solium), będącego często nieznośnych cierpień powodem. Kiełbasy z mięsa wągrowatego są niesmaczne, trudne do ususzenia; przechowywane w miejscach wilgotnych, szybko pleśnieją w skutek zbytku cieczy w nich zawartéj, a po niejakim czasie na wewnątrz powstają próżnie, albo wydrążenia, nadając kiełbasie wejrzenie skaplerza. Wieprzowina, mało zanieczyszczona wągrami, stósownie przyprawiona, upieczona, nie różni się niczem w smaku od mięsa zdrowego; przez niektórych nawet uważana jest za smaczniejszą; w każdym razie ponieważ nie jest szkodliwą, użycie jéj może być cierpianém; przepełniona zaś w wielkiéj ilości wągrami, powinna uledz konfiskacie i zniszczeniu.

Dla powstrzymania sprzedaży mięsa wągrowatego w jatkach, należałoby niedopuszczać, aby handel trzodą chlewną, zanieczyszczoną temi pasorzytami odbywał się swobodnie. Po targach i jarmarkach stała rewizyja przepędzanéj trzody [1]), przytrzymywanie na granicy państwa sztuk podejrzanych lub zarażonych odpowie choć w części zamierzonemu celowi. W prowincyjach zaś, gdzie chów świń stanowi główne zajęcie mieszkańców, ustanowione peryodyczne oględziny rozpłodników, pałkowanie zanieczyszczonych, za zwrotem właścicielowi, tytułem wynagrodzenia połowy wartości zwierzęcia, obznajmienie konsumentów ze złemi skutkami wyniknąć mogącemi ze spożywania na pół surowego mięsa wągrowatego, byłoby najskuteczniejszym środkiem zaradczym przeciw téj chorobie. Lecz niestety, jakkolwiek środek ten ze względów higienicznych byłby bardzo pożądanym, napotkać on może na tyle przeszkód, sam będąc trudny do zastósowania, dla braku ludzi zawodowych w naszych prowincyach, iż niema nadziei, aby mógł znaleźć ogólne uznanie.

Mięso wieprzowe, zanieczyszczone *włośniami* (Trichina spiralis) na pozór niczém nie różni się od mięsa zdrowego; gdyż włosień zamknięty w swéj torebce, między włóknami mięśni, może być widzialnym tylko pod drobnowidem. W razach podejrzanych użycie tego narzędzia jest niezbędném do rozpoznania mięsa — tak surowego, jak i wędzonego. Chcąc uchronić amatorów przetworów wieprzowych od nieprzyjemnéj, a czasem śmiertelnéj choroby, wypadałoby poddać rewizyi tak szynki, jak i kiełbasy sprowadzane z zagranicy, lub w kraju wyrabiane, a uznane za zdrowe nacechować znakiem niezatartym, np. plombą. Podobne postępowanie dałoby rękojmię konsumentom, iż towar kupiony i plombowany, lubo może nieco drożéj opłacony, nie stanie się przyczyną różnorodnych przypadków.

Przeglądając ustawy policyi zdrowia w Monarchii Austryjackiéj obowięzujące, przekonywamy się, że oprócz zwyż wymienionych chorób, zostawiających pewne ślady zepsucia na mięsie, sprzedaż tegoż zabroniona jest jeszcze w innych chorobach, w których dopatrzyć się trudno szkodliwego wpływu na ten artykuł żywności. Widać z tego, że prawodawca, oprócz ochronienia konsumentów od spożywania mięsa niezdrowego, miał również na celu powstrzymać przenoszenie pośrednie przyrzutu chorób zaraźliwych, mogących nieraz udzielać się i ludziom.

Jestto wprawdzie ostrożność słuszna i nieraz konieczna; lecz nauka w swym ciągłym postępie ma za zadanie nietylko wykazywać niebezpieczeństwa, na jakie narażać może spożywanie mięsa zwierząt dotkniętych jakąkolwiekbądź chorobą; owszem niemniéj starać się winna o takie środki ochronne, któreby pozwalały oszczędzać, w granicach możebności, interesa publiczne i prywatne. Otóż w obec ciągle wzrastającéj liczby konsumentów mięsa, w obec rozwoju różnych gałęzi przemysłu i nowych doświadczeń nauk lekarskich, zakaz użycia mięsa, skór, kości, nawozu, które przegotowane, odwie-

---

[1]) Rewizyja trzody chlewnéj wągrowatéj polega na językowaniu, czyli obejrzeniu języka zwierzęcia; czynność ta sama przez się jest łatwą do wykonania: powala się świnię na bok, zakłada silny drążek między szczęki dla otwarcia pyska zwierzęciu i obwiniętą w chustkę ręką chwyta się za język, po wydobyciu którego na zewnątrz upatruje się pęcherzyków po obu stronach wędzidełka języka. Znalezione małe blizny, w miejsce pęcherzyków, są niemniéj dowodem obecności wągrów w mięśniach zwierzęcia; handlarze bowiem zwykle świniom mającym takowe, sami przecinają je i wyciskają, ażeby usunąć ślady choroby za życia.

trzone, lub przerobione tracą swą szkodliwość, a pochodzą ze zwierząt chorych na takie naprzykład choroby, jak zaraza pyskowa, zaraza racic, biegunka, parchy, choroba perełkowata i t. p. przynieść może oczywistą stratę osobom prywatnym, zrządzając zarazem uszczerbek bogactwu publicznemu.

Nic więc dziwnego, że przepisy policyi zdrowia, wyjąwszy ustawą z d. 29 czerwca 1868. dotyczącę księgosuszu, nie są wykonywane, gdyż w praktyce nie dadzą się zastósować dla zbytniéj swéj srogości. Opinia publiczna, coraz głośniéj domagająca się zmian ustaw policyjno-weterynarskich w myśl podniesienia krajowego handlu, przemysłu i rolnictwa, i zabezpieczenia bogactwa publicznego, powinna być zaspokojoną. Już nawet w roku zeszłym, czując potrzebę zmienienia niektórych przepisów sanitarnych, Minister rolnictwa rozesłał wszystkim towarzystwom rolniczym do ocenienia projekt mający na celu powstrzymywanie i przytłumianie zaraźliwych chorób zwierzęcych, w którym oznaczone są choroby zaraźliwe, dozwalające oddawania zwierząt na rzeź. Jest przeto nadzieja, że dotychczasowy regulamin z 1850. r. stósownie poprawionym zostanie.

Choroby, w których zdaniem mojém wzbronioną być powinna rzeź zwierząt na mięso, są: Zaraza bydlęca, choroby wąglikowe, wścieklizna, ospa owcza, nosacizna i tylczak; wszystkie inne choroby tylko wtedy pociągać powinnyby za sobą zastósowanie powyższych środków, jeżeli przedstawiają oznaki zgorzelinowe. Mięso zaś wadliwe, zanieczyszczone, źle utrzymywane — zawsze ulegać powinno natychmiastowemu zniszczeniu.

Wzbronienia rzezi zwierząt chorych na parchy, zarazę pyska, niestrawność i t. p. nie odpowiadają celowi, stają się niemożebne, ponieważ wszyscy mieszkańcy, wiedząc dobrze, że mięso tego pochodzenia nie jest szkodliwe, wbrew wszelkim przepisom i zakazom używać go będą zawsze za pokarm. Podobne postępowanie mieszkańców najczęściéj uwydatnia się podczas grasowania jakiéjkolwiek choroby zaraźliwéj w pewnéj prowincyi, którą zwykle tają z obawy zakopywania ścierwa zwierząt padłych, twierdząc, że mięso takie, jako ich jedyny dobytek, powinno być spożytkowane.

W Królestwie Polskiém, gdzie Ustawa policyi weterynaryjnéj z dnia 14/26 kwietnia 1844 r. obowięzuje, podobne nieposzanowanie prawa, jak i u nas, napotkać się daje; przyczyna tu i tam jest jednaką. Paragrafy 458, 459, 460 wymieniają szereg chorób, w których wzbrania się zabijanie zwierząt na spożycie; paragraf zaś 465 wzbraniający używania mięsa i wnętrzności na spożycie znajduje się w pewnéj sprzeczności z poprzedzającemi, albo też skazuje na zniszczenie takie mięso, które bez uszczerbku może być spożyte. Podobne przepisy mogą tylko utrudniać handel mięsem, podnosząc wartość jego do niezwykłéj ceny, bez najmniéjszéj rękojmi, tak dla hodowców, jako i spożywających, iż ich zastósowanie przyczynia się do dobra powszechnego. (Dok. n.)

Ustawy zdrowotne i ich zastósowanie.

Wykład p. Elisha Harris,
miany na ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa zwanego „Association for social science“ w Nowym Yorku.

Żaden prawnik nie powątpiewa, iż państwo ma *prawo i obowiązek*, za pośrednictwem osób zawodowych i za pomocą odpowiednich władz i urządzeń wydawać ustawy przymuszające poniekąd wszystkich do zapobiegania wszelkim chorobom zaraźliwym; do tępienia tychże; do usuwania rozmaitych innych czynników, mogących szkodliwie działać na zdrowie powszechne; nakoniec ściśle przestrzegać wykonywania tych ustaw.

Co się jednak tyczy szczegółów zastósowania tych ustaw zdrowotnych, to pouczają nas już tym razem nie tylko zdania uczonych prawników, ale też wielorakie doświadczenie, że sprawy téj jeszcze niemal nigdzie nie zrozumiano dokładnie i powszechnie.

Częste tylko i publiczne rozprawy o tym przedmiocie zarówno w parlamentach i we wszelkich innych zgromadzeniach, jakotéż w pismach, a przedewszystkiém gorliwa działalność władzy, trudniącéj się zdrowiem publicznem, mogą coraz bardziéj wpajać przekonanie o korzyściach i o niezbędnéj potrzebie ustaw zdrowotnych również jak i o sposobach zastósowania ich w praktyce.

Za pośrednictwem ustaw zdrowotnych, jak i za pośrednictwem wszelkich innych ustaw, w dwojaki sposób wdaje się rząd w sprawy obywateli: nakazuje on pomoc i dostarcza jéj także (*authoritative and auxiliary intervention of government* według J. St. Mill'a). Pierwszy z tych sposobów jest sam przez się najpierwéj i najczęściéj uszanowany przez publiczność; drugi jednak, zasadzający się na dostarczaniu pomocy, jest o wiele trwalszym i donioślejszym: nim się też przeważnie do dziś dnia zajmowano. W pierwszym przypadku działalność rządu polega tylko na tém, że tenże wzbrania, przestrzega, lub téż przepisuje pojedyńczym osobnikom wypełnianie pewnych obowiązków; na mocy zaś drugiego rozszerza się nauka, podają się rady, ustanawiają się urządzenia, za pośrednictwem których można osiągnąć to, co jest korzystném i niezbędném, nie zabraniając wszelkiéj indywidualnéj czynności.

Trudno zaprawdę oznaczyć ściśle granicę tych dwóch kierunków w ustanawianiu praw zdrowotnych. Naró dwolny, i do swobody dążący a oświecony będzie zawsze się starał przeszkodzić temu, aby pierwszy z nich nie rozszerzył się zanadto; natomiast zaś będzie usiłował, ażeby ta druga forma działalności rządowéj była jak najlepiéj rozwiniętą i jak najgruntowniéj zrozumianą.

Zapatrując się na rzecz praktycznie, dostrzega się wnet, że obie metody powinny ściśle iść ze sobą w parze; niemniéj jednak jest rzeczą pewną, że działalność przynosząca pomoc i pozbawiona wszelkiego przymusu znajduje najpotężniejszego sprzymierzeńca w tym mniejszym dziale prawodawstwa, który zasadza się bezpośrenio i koniecznie na rozkazywaniu.

Żadne ciało higieniczne nie może się spodziewać osobliwszych skutków swéj działalności, nie może polepszyć stanu zdrowia publicznego, zmniejszyć liczby śmierci, usunąć niebezpieczeństwa, lub też w jakikolwiek sposób wywalczyć ogólny szacunek dla przepisów zdrowotnych (higienicznych), jeżeli którekolwiek z postanowień prawnych mających cechę rozkazującą, nie będzie wykonane z całą odpowiednią ścisłością. W obce zarazy lub też jakiegokolwiek podobnego niebezpieczeństwa, rząd trwożliwy i chwiejny w swych przepisach zdrowotnych jest niemniéj niebezpiecznym od saméj zarazy. Z drugiéj jednak strony nie mniéj jest pewném, że wszelkie ciało higieniczne, które działalność swą ogranicza do zastósowania samych tylko przepisów przymusowych, nie troszcząc się bynajmniéj o dostarczanie pomocy za pośrednictwem nauki i porady, nie osiągnie nigdy zamierzonego celu, dopięcie którego jest jego przeznaczeniem.

W ostatnich czterech latach powszechną zwrócono uwagę na nowe prawodawstwo higieniczne miasta New-Yorku. Prawodawstwo to z r. 1866. opiera się na zasadzie, że ochrona zdrowia publicznego przeciw zarazom i innym podobnym klęskom stanowi najgłówniejszą ustawę i że zadaniem ciała higienicznego jest zapobiegać wszy-

stkiemu temu, zkąd mogą powstać grożące mu niebezpieczeństwa lub szkody. Nieliczne przepisy tego aktu prawodawczego, mające wszystkie prawie bezwarunkowo cechę rozkazującą, dawały środki władzom zdrowotnym w sposób łatwy i stanowczy przeszkadzać rozwijaniu się chorób zaraźliwych, karcąc równocześnie wszelkie umyślne lub mimowolne przekroczenia zasadniczych praw zdrowotnych. Szczegółowe zaś ustawy i na nich oparte instrukcye, które wypracowało dla siebie to ciało uczone, w tak korzystny sposób oddziaływają na jego czynność w przynoszeniu pomocy, iż przy stósownem przeprowadzeniu w praktyce liczba przekroczeń, z niedbalstwa wynikających, z dniem każdym coraz bardziéj zmniejszać się powinna. Pierwsze przeto owoce umiejętnéj działalności są same przez się widoczne, za dowód dokładniejszy posłużyć zaś mogą szczegóły następujące.

Skoro na wiosnę w r. 1866 rada zdrowia w Nowym-Yorku objęła swoje czynności, zaraz na wstępie usiłowania swe skierowała do polepszenia domów mieszkalnych, które w liczbie dochodzącéj wówczas do 18,500 przedstawiały prawie wszystkie pod względem higienicznym wiele niedostatków. Przepisy higieniczne zalecające aby należycie przewietrzać sienie i korytarze, tudzież ciemne pokoje sypialne, nie tylko, że nie były uwzględniane przez właścicieli i mieszkańców, lecz nawet poniekąd niechętnie i z oporem przyjmowane. Tak rzeczy się miały przez czas niejaki, podczas którego sądownictwo i dzienniki niejednokrotnie podniosły tę sprawę i rozbierały pożytek i prawomocność ustaw zdrowotnych. Tymczasem nieliczne domy, w których zarządzono odpowiednie przewietrzanie i dokonano innych ulepszeń higienicznych, znajdowały najporządniejszych i najpunktualniéj płacących mieszkańców, którzy wspólnie z właścicielami domów nie mogli się dość nachwalić dobroczynnego wpływu tych ustaw zdrowotnych. Skutkiem tego w przeciągu ostatnich dziewięciu miesięcy kilka tysięcy podobnych domów otrzymało odpowiednią wentylacyą od piwnic aż do strychu, wykonywaną nie przez urzędników rady zdrowia, lecz w większéj ilości przypadków dobrowolnie przez samych właścicieli domów. C. d. n.

Rady dla publiczności co do zachowania się podczas panującéj ospy,

podane przez Towarzystwo lekarskie krakowskie.

I. Doświadczenie uczy, że najpewniejszym *środkiem zapobiegającym ospie naturalnéj*, chorobie nader niebezpiecznéj, jest *szczepienie krowianki czyli ospy ochronnéj.*

Z tego powodu Towarzystwo lekarskie usilnie doradza wszystkim dbałym o zdrowie i życie swych dzieci, ażeby tymże dali szczepić ospę ochronną.

II. Z doświadczenia również pokazuje się, że osoby, które dawniéj, niż przed 7 laty były szczepione ospą ochronną, mogą znowu dostać ospy naturalnéj. Z tego powodu również usilnie Towarzystwo radzi takim osobom, ażeby dla bezpieczeństwa swego dawały się *szczepić powtórnie ospą ochronną;* jakoteż rodzicom, aby kazali ją szczepić powtórnie dzieciom, dawniéj niż przed 7 laty szczepionym.

III. Ponieważ ospa jest chorobą w wysokim stopniu zaraźliwą; przeto *szerzeniu się téjże zapobiedz* mogą tylko następujące środki ostrożności, których pilne wykonywanie Towarzystwo również usilnie zaleca wszystkim osobom dbałym o swe zdrowie i życie.

1) Unikać zetknięcia z rodzinami, w których się znajduje ktoś chory na ospę, lub przychodzący do zdrowia po ospie, zwłaszcza póki jeszcze ma strupki na skórze.

2) Chorego na ospę leczyć w pokoju całkiem odosobnionym od reszty mieszkania; w izbie téj przynajmniéj trzy razy na dzień otwierać okna po kwandransie; a jeżeli jest piec z drzwiczkami wychodzącemi na izbę, często w nim palić i pozostawiać drzwiczki otwarte.

Jeszcze bezpieczniéj jest oddać chorego na ospę do szpitala.

3) W pokoju chorego na ospę robić nadto codziennie zrana nakadzanie z kwasu karbolowego, puszczając 8—10 kropli tego kwasu na płaskie naczynie szklane lub porcelanowe, albo do spluwaczki napełnionéj trocinami.

4) Do pielęgnowania chorego przeznaczyć tylko jednę osobę i to już powtórnie szczepioną, albo taką, która przebyła ospę naturalną, a innych do niego nie wpuszczać.

Osoba pielęgnująca, ile razy opuszcza izbę chorego, powinna poprzednio zostawić tamże lekką odzież płócienną, włożoną na wierzch ubrania, i umyć ręce wodą karbolową (1 cz. kw. karbol. na 100 cz. wody).

5) Stolce, nocniki, i t. d. chorych ospowych odwietrzać, za każdym razem, wapnem karbolowém (5 cz. kwasu karbolowego na 95 cz. mleka wapiennego), biorąc 2 łóty na wiadro odchodów, albo koperwasem żelazowym zmięszanym z kwasem karbolowym.

6) Osobę wracającą do zdrowia po ospie należy kąpać starannie, uważając na to, ażeby woda pozostała z kąpieli, po dolaniu do niéj kwasu karbolowego, została natychmiast wylaną do ścieku i żeby wanna jeszcze raz starannie wodą karbolową była wypłókaną.

7) Izby, w których leżeli chorzy na ospę, wietrzyć starannie (przez otworzenie drzwi i okien) przynajmniéj przez trzy dni, podłogi myć wodą kwasu karbolowego i ile możności kazać bielić ściany wapnem karbolowém.

8) Bieliznę z ciała i z łóżek osób chorych na ospę, lub wracających do zdrowia po ospie, przed właściwém praniem moczyć przez dobę w wodzie, do któréj na 100 kwart dodano 2 łóty kwasu karbolowego i 4 łóty ługu sodowego.

9) Pierzyny, futra, ubranie wełniane i bawełniane po chorych ospowych lub wracających do zdrowia skrapiać spirytusem, w którym na kwartę rozpuszczono 5 łótów kw. karbolowego, a następnie wietrzyć, dopóki woń nie zniknie.

10) Strzedz się w najwyższym stopniu zetknięcia ze zwłokami osób zmarłych na ospę; nie dozwalać, aby takie zwłoki odwiedzano — i starać się o prędkie ich usuwanie.

11) Jeżeli zwłoki leżą w mieszkaniu, izbę takową — ile możności — odosobnić od reszty lokalu, a zwłoki trzy razy dziennie skrapiać wodą karbolową.

12) Po wyniesieniu zwłok, izbę, w któréj leżały, przewietrzać i oczyszczać sposobem powyżéj wskazanym (zob. l. 7).

Wpływ wodociągów na śmiertelność w miastach.

Z rozprawy *Hornemanna* zamieszczonéj w Virchow's Archiv. 1. 53. 1871, okazuje się, iż w Kopenhadze od r. 1859, to jest od czasu ukończenia wodociągów, ogólna śmiertelność zmniejszyła się, w szczególności zaś liczba przypadków śmierci w skutek gorączek durzycowych (tyfoidalnych), płonicy i chorób gruczołowych (zołz i gruźlicy).

Zdanie przysięgłych matron.

* W Anglii istnieje jeszcze dawne prawo, według którego w sprawach co do ciąży wątpliwéj rozstrzygają nie lekarze, lecz wezwane w tym celu matrony. Dzienniki lekarskie łusznie domagają się zniesienia przepisu tak niezgodnego z obecnym stanem nauki.

Przyczyny wzrastającéj liczby samobójstw we Francyi.

* P. Decaisne przytaczał na jedném z ostatnich posiedzeń Akademii lekarskiéj paryskiéj następujące przyczyny wzrostu liczby samobójstw w tym kraju: 1) Wpływ namiejętności politycznych (nowoczesny morbus democraticus Niemców); 2) osłabienie pojęć religijnych; 3) wzrastające pijaństwo. Co do tego ostatniego punktu podaje, że liczba osób, które wskutek pijaństwa odebrały sobie życie we Francyi. w r. 1848 wynosiła 142, a w roku 1866 już 471.

LEKI TAJNE.

Dr. Graefe's Augenwasser u L. Rotha w Berlinie składa się z 1.5 grm. siarkanu cynkowego, 100 grm. wody koperkowéj, lekko ubarwionéj nastojem koperku. Cena 1 talar (Schaedler).

Balsam Bilfinger gegen Rheumatismus u. Gicht, zawiera 25 grm. mydła czarnego, 40 grm. wody, 10 grm. wyskoku kamforowego, 20 grm. amonii i 5 grm. nastoju papryki. Cena $^3/_4$ talara. (Schaedler).

Epilepsiemittel von Prof. G. Paoli in Rom; fabrykant apt. Rigatti w Fiume, (Rjece) składa sie z 10 części Rad. Valerian., 2 Rad. Paeon., 2 Rad. Asari, 2 Rad. Ari, 2 Rad. Artemis., 1 Cass. cinnam.. 30 Sacchar., 1 Ammon. valer. 8 łutów proszku za $6^3/_4$ talara. (Hager).

Injection N. 2. gegen Gonorrhöe, Apotheker Krause, aus dem medicinisch-polytechnischen Institut von J. C. Drusche, Berlin, zawiera 0·5 grm. Zinc. oxyd. 2 grm. Plumb. sulfuric. 50 grm. wody, 30 kropli Tinct. opii croc. Cena $1^1/_4$ talara. (Schaedler).

W drukarni Uniwersyteckiéj pod zarządem K. Mańkowskiego. — Redaktor odpowiedzialny Prof. Dr. St. Janikowski.